

Sygn. akt I ACa 468/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Beata Wojtasiak
Sędziowie	:	SA Dariusz Małkiński SA Krzysztof Chojnowski (spr.)
Protokolant	:	Łukasz Patejuk

po rozpoznaniu w dniu 28 października 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **S. D.**

przeciwko **A. S. (1) i A. S. (2)**

o zaniechanie naruszania prawa ochronnego na znak towarowy

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 13 kwietnia 2016 r. sygn. akt VII GC 32/16

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 1.680 złotych tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

(...)

UZASADNIENIE

Powód S. D. domagał się nakazania pozwanym zaniechania naruszania służącego mu prawa ochronnego na słowno – graficzny znak towarowy (...), udzielonego powodowi przez Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej za numerem prawa ochronnego (...), poprzez zaniechanie wskazanych przez powoda w treści pozwu czynności, tj. poprzez zaprzestanie oznaczania przez pozwanych podobnym znakiem (...) działalności gospodarczej w zakresie sprzedaży hurtowej i detalicznej, zaprzestanie oznaczania przez pozwanych podobnym znakiem (...) działalności gospodarczej w zakresie świadczenia usług, zaprzestanie umieszczania przez pozwanych podobnego znaku (...) na dokumentach związanych ze sprzedażą hurtową lub detaliczną, zaprzestanie umieszczania przez pozwanych podobnego znaku (...)

na dokumentach związanych ze świadczeniem przez nich usług oraz zaprzestanie posługiwania się przez pozwanych podobnym znakiem (...) w celach reklamy lub informacji o prowadzonej przez nich działalności gospodarczej w zakresie sprzedaży hurtowej i detalicznej.

W uzasadnieniu powód wyjaśnił, że swoje powództwo opiera na podstawie art. 296 ust. 1 ustawy - Prawo własności przemysłowej (dalej jako p.w.p.). Argumentował, że jest osobą, której prawo ochronne na znak towarowy jest naruszane przez pozwanych i w związku z tym żądał zaniechania tego naruszenia. Jednocześnie wskazał, że naruszanie przez pozwanych prawa ochronnego powoda do znaku towarowego polega na zachowaniu określonym w art. 296 ust. 2 pkt 2 p.w.p.

Pozwani A. S. (1) i A. S. (2) prowadzący jako wspólnicy spółki cywilnej działalność gospodarczą pod nazwą (...) w P. wnosili o oddalenie powództwa w całości.

W uzasadnieniu wskazali, że analiza porównawcza znaku używanego przez powoda i znaku jakim posługują się pozwani prowadzi, w ocenie pozwanych, do wniosku, że podobieństwa graficzne nie istnieją. Dodatkowo wskazali, że znak towarowy pozwanych obejmuje informację dotyczącą prowadzenia przez nich działalności w formie spółki cywilnej, co odróżnia go od znaku towarowego powoda.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 13 kwietnia 2016 r., sygn. VII GC 32/16 oddalił powództwo oraz zasądził od powoda solidarnie na rzecz pozwanych kwotę 857,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Według ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego S. D. i A. S. (1) prowadzili niegdyś wspólną działalność gospodarczą w formie spółki jawnej. W dniu 30 grudnia 2011 r. (...) spółki jawnej (...) z siedzibą w P. – S. D. i A. S. (1) – nie widząc możliwości dalszego prowadzenia wspólnych interesów, podpisali uchwałę kierunkową o zamiarze zakończenia działalności bez przeprowadzania likwidacji do dnia 30 czerwca 2012 r. Uzgodnili m.in., że będą w „dobrej wierze i lojalnie współdziałać w celu rozwiązania Spółki”, a także wyrazili sobie wzajemnie zgodę na prowadzenie działalności konkurencyjnej. O. wspólnicy zatrzymali dostęp do pełnej listy klientów. Spółka jawna istnieje do dnia dzisiejszego, a od dnia 1 stycznia 2014 r., znajduje się w likwidacji na skutek wypowiedzenia umowy spółki przez A. S. (1) oświadczeniem z dnia 6 czerwca 2013 r. ze skutkiem na dzień 31 grudnia 2013 r.

Sąd I instancji ustalił ponadto, że powód jest przedsiębiorcą prowadzącym od dnia 30 grudnia 2011 r. działalność gospodarczą w zakresie sprzedaży elektronarzędzi i maszyn budowlanych, materiałów budowlanych, narzędzi i akcesoriów ogrodnich, środków pomocniczych produkcji rolnej, materiałów instalacji sanitarnych, materiałów instalacji elektrycznych, materiałów opałowych, nawozów sztucznych. Pozwani prowadzą działalność o zbliżonym profilu. Strony procesu funkcjonują na tym samym rynku geograficznym, bo ich klientela pochodzi głównie z obszaru powiatu (...).

Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że w dniu 12 stycznia 2012 r. S. D. wystąpił do Urzędu Patentowego RP z wnioskiem o udzielenie prawa ochronnego na znak towarowy, który to wniosek został uwzględniony pozytywną decyzją (...) z dnia 5 sierpnia 2013 r. Następnie powód w dniu 10 czerwca 2015 r. wezwał pisemnie pozwanych do zaniechania naruszenia jego prawa, tj. do zaprzestania oznaczania podobnym znakiem (...) działalności gospodarczej w zakresie, w jakim ją prowadzi z uwagi na ryzyko wprowadzania odbiorców w błąd co do tożsamości sprzedawców podobnych towarów, w terminie 5 dni od otrzymania wezwania.

Sąd Okręgowy zauważył, iż powód opierał swoje roszczenie na podstawie art. 296 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 p.w.p. wskazując przy tym, że naruszenie prawa ochronnego miało polegać na bezprawnym używaniu w obrocie gospodarczym znaku identycznego lub podobnego do zarejestrowanego znaku towarowego w odniesieniu do towarów identycznych lub podobnych i tym samym na możliwości wystąpienia ryzyka wprowadzenia odbiorców w błąd, które obejmowało w szczególności ryzyko skojarzenia znaku ze znakiem towarowym zarejestrowanym.

Odwołując się do art. 6 k.c. Sąd I instancji zauważył, że nie miał możliwości dokonania oceny ewentualnego podobieństwa znaków towarowych powoda i pozwanych w oparciu o dowody przedstawione przez powoda ponieważ do pozwu załączył on jedynie świadectwo ochronne na znak towarowy oraz swój znak towarowy w wersji czarno – białej, nie przedstawiając przy tym znaku towarowego używanego przez pozwanych. Ponadto wskazał, że powód, poza dokumentami obrazującymi jaką działalność prowadzą strony sporu oraz dokumentacją potwierdzającą wydanie decyzji Urzędu Patentowego o ochronie prawnej dla znaku towarowego, nie złożył innych wniosków dowodowych. Jednocześnie podkreślił, że to za sprawą dowodów wnioskowanych przez pozwanych, tj. dokumentów dołączonych do odpowiedzi na pozew i zeznań świadków świadków: P. H. i D. S. mógł ocenić czy pomiędzy znakami towarowymi stron zachodzi podobieństwo oraz czy występuje niebezpieczeństwo wprowadzenia odbiorców w błąd za sprawą ryzyka skojarzenia zarejestrowanego znaku towarowego powoda ze znakiem pozwanych.

Dokonując takiej oceny Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że porównanie obu znaków, jeżeli chodzi o postać słowną i graficzną, wizualną, fonetyczną i znaczeniową uzasadnia przyjęcie, że znaki te nie wprowadzają w błąd przeciętnego i rozumnego odbiorcy. Podkreślił, że użycie słowa (...), czyli „węgiel”, nie może być kierunkiem do uzyskania ochrony przez powoda. Wskazał, że oba znaki cechuje inna szata graficzna oraz kolorystyka – w przypadku powoda: czarna i czerwona, zaś u pozwanych: zielona, biała i czarna. Ponadto w ocenie Sądu rozróżnienie znaków towarowych stron wynika również z zawartego w nich rozróżnienia form prowadzenia działalności gospodarczej - powód prowadzi indywidualną działalność z oznaczeniem właściciela jako (...), a pozwani w formie spółki cywilnej. Znaki odróżniają także numery telefonów, nazwy i siedziby przedsiębiorców. Sąd ustalił również, że odmienność znaków towarowych stron wynika także z innej pisowni i rozmieszczenia przestrzennego. W przypadku działalności powoda zachowana jest pisownia drukowanymi literami, podczas gdy u pozwanych nazwa rozpoczyna się od wielkiej litery, a następnie pisana jest małymi literami. Umieszczenie pierwszej litery nazwy firmy także jest inne, bo znajduje się na czarnym polu w postaci prostokąta u powoda, a u pozwanych w postaci kwadratu.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że nawet przy porównaniu tych znaków nie zachodzi ryzyko wprowadzenia odbiorców w błąd. Powyższe potwierdzili także przesłuchani w sprawie świadkowie – klienci pozwanych zeznając wiarygodnie, że rozróżnienie firm stron sporu nie nastęrcza wątpliwości, a sam zakup w firmie pozwanych podyktowany był ich świadomą decyzją, a nie ewentualną manipulacją.

Sąd I instancji wskazał również, że strony – S. D. i A. S. (1) – prowadzili wspólnie działalność gospodarczą jako wspólnicy spółki jawnej pod nazwą (...), jednakże zakończyli współpracę. Założona przez nich spółka jawna istnieje nadal – w stanie likwidacji. Istotną okolicznością było jednak to, że obaj wspólnicy przy zakończeniu współpracy wyrazili sobie nawzajem zgodę na prowadzenie działalności konkurencyjnej oraz zachowali dostęp do listy klientów. Nie podjęli jednak żadnej decyzji w zakresie oznaczenia swojej nazwy prowadzonej konkurencyjnie działalności. Z zeznań powoda wynikało, że S. D. był inicjatorem tworzenia takiej nazwy, która na etapie współpracy stron sporu nie była objęta ochroną prawną jako znak towarowy. Powód, w kilka dni po podjęciu uchwały o zamiarze rozwiązania spółki bez przeprowadzania likwidacji, wystąpił do Urzędu Patentowego celem uzyskania ochrony na rzeczony znak towarowy, co nastąpiło poza wiedzą strony pozwanej. W ocenie Sądu stanowisko zawarte w zeznaniach powoda, co do wprowadzania w błąd odbiorców z powodu znaku towarowego, jako odosobnione i niczym nieoparte, nie zasługiwało na uwzględnienie.

Końcowo Sąd Okręgowy wskazał, że dowody przedstawione przez powoda po zamknięciu rozprawy nie mogły zostać zaliczone w poczet materiału dowodowego, ponieważ w drodze postanowienia wydanego na rozprawie w dniu 30 marca 2016 r. w oparciu o art. 217 § 2 k.p.c. wniosek powoda o zakreślenie 3 - dniowego terminu na złożenie dowodów w postaci dokumentów został oddalony ze względu na brak uprawdopodobnienia niezgłoszenia dowodów we właściwym czasie bez swojej winy. Podkreślił też, że powód jako inicjator postępowania powinien był już na wstępie zaoferować dowody na poparcie swego stanowiska. Tymczasem uwzględnienie powyższego wniosku spowodowałoby konieczność odroczenia rozprawy, a zatem zwłokę w postępowaniu.

Mając na uwadze powyższe Sąd I instancji doszedł do przekonania, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ powód nie wykazał zasadności dochodzonego przez niego roszczenia, a pozwani swoim zachowaniem nie zrealizowali dyspozycji art. 296 ust. 2 pkt 1 p.w.p. O kosztach procesu orzekł zgodnie z art. 98 k.p.c.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył apelacją powód, zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

- art. 121 p.w.p. poprzez niezastosowanie w sprawie,
- art. 296 ust. 1 p.w.p. poprzez niezastosowanie w sprawie,
- art. 296 ust. 2 pkt 2 p.w.p. poprzez błędną wykładnię;

2. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, a to:

- art. 233 § 1 k.p.c. polegające na częściowej lub wybiórczej lub nieprawidłowej ocenie materiału dowodowego i przyjęcie błędnych ustaleń faktycznych i prawnych, co doprowadziło do wydania zaskarżonego wyroku,
- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie podania przez Sąd I instancji faktów, jakie zostały ustalone i na jakich oparty został wyrok, oraz niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z podaniem przepisów prawa.

Wskazując na powyższe wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu, zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kosztów procesu za I i II instancję z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, nieobciążanie powoda kosztami procesu za I i II instancję.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne i wnioski Sądu I instancji zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Wbrew zarzutom apelacji ustalenia poczynione w sprawie znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, a przepisy prawa materialnego zostały zastosowane w sposób prawidłowy.

Za chybiony należy uznać zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Powód wskazał na brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz dokonanie błędnych ustaleń faktycznych. Wobec treści uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego zarzut ten nie znajduje żadnego uzasadnienia, albowiem Sąd I instancji bardzo wszechstronnie i wnikliwie rozważył cały zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym odniósł się do prawidłowo przeprowadzonego dowodu z zeznań świadków. Dodać należy, że przepis art. 233 § 1 k.p.c. reguluje jedynie kwestię oceny wiarygodności i mocy (wartości) dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków. Zaniechanie zaś wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, czy też pominięcie przez Sąd przy wyrokowaniu określonej okoliczności faktycznej, nawet jeżeli strona uważa ją za okoliczność istotną dla rozstrzygnięcia sprawy - nie stanowi o naruszeniu powyższego przepisu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2003 r., II CK 293/02). W związku z tym Sąd Apelacyjny nie dopatrył się w niniejszej sprawie żadnej sprzeczności w dokonanej przez Sąd I instancji ocenie zebranego materiału dowodowego ani wadliwości tej oceny. Apelujący nie wskazał zresztą dowodów, które, jego zdaniem zostały wadliwie ocenione przez Sąd I instancji, a tym bardziej nie podał na czym ta wadliwość miałaby polegać, ani też jej wpływu na wynik procesu.

Odnosząc się do dokumentów załączonych przez powoda do pisma procesowego z dnia 4 kwietnia 2016 roku (k. 66) należy wskazać, że Sąd Okręgowy nie mógł przeprowadzić dowodu z tych dokumentów, ponieważ powód (reprezentowany przez fachowego pełnomocnika) w piśmie tym nie zawarł wniosku o przeprowadzenie takiego dowodu. Stosowne żądanie nie zostało również sformułowane w apelacji powoda, a także w toku całego postępowania

apelacyjnego. Podkreślić należy, że z kontradiktoryjności procesu cywilnego wynika, że sąd nie ma obowiązku wyřeczania stron w inicjatywie dowodowej i przeprowadzania dowodów z urzędu, ponieważ takie działania mogłyby zostać uznane za naruszenie zasady obiektywizmu procesowego. Dlatego, wobec braku odpowiedniego wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentów przedstawionych przez powoda, nie było podstaw do jego uwzględnienia również na etapie postępowania apelacyjnego. Bezsprzecznie też złożenie tych dokumentów było spóźnione, bowiem winny one zostać dołączone już do pozwu, a na rozprawie w dniu 30.03.2015 r. pełnomocnik powoda także nie sformułował wniosku dowodowego, lecz domagał się udzielenia mu terminu do złożenia dokumentów. Nadto, nawet zakładając istnienie wniosku dowodowego powoda, trafnie Sąd I instancji uznał, że jego uwzględnienie doprowadzi do zwłoki w postępowaniu poprzez konieczność odroczenia lub otwarcia rozprawy (art. 207 § 6 k.p.c.). Apelacja nie zawiera także prawidłowo sformułowanego zarzutu w tym zakresie.

Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. jest niezasadny, gdyż naruszenie tego przepisu może stanowić usprawiedliwioną podstawę apelacji tylko wtedy, gdy uzasadnienie wyroku Sądu I instancji zawiera tak kardynalne braki, że niemożliwe jest dokonanie oceny toku wywoodu, który doprowadził do wydania orzeczenia, co w konsekwencji uniemożliwia przeprowadzenie kontroli apelacyjnej. Tylko bowiem wówczas stwierdzone wady mogą mieć wpływ na wynik sprawy. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku odniósł się w sposób bardzo szczegółowy do ustalonych okoliczności będących podstawą rozstrzygnięcia, wyjaśniając przy tym podstawę prawną z podaniem przepisów prawa, w związku z tym Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie nie stwierdza uchybień przepisowi art. 328 § 2 k.p.c.

Zgodnie z art. 296 ust. 2 pkt 1 p.w.p. przesłankami istnienia roszczenia zgłoszonego przez powoda są:

- 1) używanie znaku identycznego lub podobnego do znaku zarejestrowanego;
- 2) używanie tego znaku do towarów podobnych lub identycznych;
- 3) wystąpienie ryzyka wprowadzenia odbiorców w błąd.

Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że znaki towarowe były używane przez obie strony na tym samym rynku w odniesieniu do towarów identycznych lub podobnych. Bezsporną okolicznością było także to, że prawo do słowno – graficznego znaku towarowego (...) przysługuje powodowi wobec wszystkich osób, w tym również względem pozwanych. W związku z tym zarzut naruszenia art. 121 p.w.p. należało uznać za bezzasadny. Podkreślić przy tym należy, że kwestia autorstwa znaku nie ma, w świetle przywołanych wyżej przesłanek roszczenia powoda, istotnego znaczenia dla wyniku sprawy. Podobnie nieistotna w omawianym kontekście jest historia używania tego znaku towarowego – prawo powoda do znaku jest niekwestionowane.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego błędnie skarżący zarzuca, że Sąd Okręgowy uznał, iż słowo „karbon” nie ma właściwości odróżniającej. Argument tego dotyczący w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku odnosi się bowiem tylko do tego, że podobieństwa używanych przez strony znaków słowno - graficznych nie należy oceniać wyłącznie w wymiarze językowym (fonetycznym, znaczeniowym), lecz ocena taka winna być całościowa, uwzględniająca wszystkie aspekty odbioru takiego znaku, tym także graficzne czy wizualne. Pogląd powyższy jest oczywiście trafny (por. wyrok SN z 26.09.2013 r., II CSK 710/12), bowiem dla uwzględnienia powództwa konieczne jest wykazanie podobieństwa w całościowym odbiorze obu znaków.

Zasadniczą kwestią, wymagającą przeprowadzenia postępowania dowodowego w przedmiotowej sprawie, było ustalenie istnienia ewentualnego podobieństwa pomiędzy znakami towarowymi stron. Powód na tę okoliczność przedstawił twierdzenia i dowody skoncentrowane wokół podobieństwa znaków towarowych w warstwie słownej. Pozwani natomiast złożyli wnioski dowodowe, które umożliwiły ustalenie ewentualnego podobieństwa pomiędzy znakiem towarowym zarejestrowanym przez powoda a znakiem używanym przez pozwanych w znacznie szerszym zakresie: na polu graficznym, słownym, wizualnym, znaczeniowym i fonetycznym. Sąd I instancji zasadnie przeprowadził analizę wszystkich aspektów podobieństwa znaków towarowych stron. Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena ta została przez Sąd Okręgowy przeprowadzona w sposób prawidłowy i zupełny, a poczynione w ten sposób ustalenia jednoznacznie wykazały brak podobieństwa znaków towarowych na polu graficznym i wizualnym. Apelacja

nie zawiera argumentów mogących podważyć powyższą ocenę. W konsekwencji należy uznać, że skoro powodowi przysługuje prawo do znaku słowno – graficznego, a znak używany przez pozwanych jest tożsamy ze znakiem powoda w warstwie słownej i nie jest podobny w warstwie graficznej i wizualnej, to nie zachodzi przesłanka podobieństwa znaków z art. 296 ust. 2 pkt 2 p.w.p.

Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy ważne było również ustalenie możliwości wystąpienia niebezpieczeństwa wprowadzenia odbiorców w błąd (art. 296 ust. 2 pkt 2 p.w.p.). Sąd Apelacyjny w ślad za Sądem Okręgowym uznał, że powód nie wykazał możliwości zaistnienia tego ryzyka względem potencjalnych klientów. Trafnie przy tym Sąd I instancji wskazał, że prawdopodobieństwo wprowadzenia w błąd winno być oceniane z punktu widzenia modelowego odbiorcy, tj. dostatecznie poinformowanego, ostrożnego i dobrze zorientowanego klienta segmentu rynku na którym działają strony. Ryzyko to zaistnieje, gdy znaczna część takich odbiorców mogłaby omyłkowo skorzystać z oferty pozwanych, myśląc że jest to oferta powoda, bądź też uznać, że obie oferty pochodzą od podmiotów powiązanych ze sobą.

Niewątpliwie używanie znaku przez pozwanych może powodować pewne komplikacje w warstwie słownej, jednakże, zgodnie z art. 296 ust. 2 pkt 2 p.w.p., niebezpieczeństwo wprowadzenia w błąd odbiorców powód powinien był wykazać. Przedstawienie przez niego niebezpieczeństwa w wymiarze hipotetycznym lub potencjalnym należało uznać za niewystarczające wobec braku podobieństwa znaków, tym bardziej, że z dowodów zaofiarowanych przez pozwanych wynika wniosek przeciwny.

Raz jeszcze podkreślić trzeba, że Sąd Apelacyjny w pełni podziela ocenę Sądu Okręgowego co do braku podobieństwa znaków towarowych, w szczególności pod względem graficznym i wizualnym. Zauważenia wymaga, że w niniejszej sprawie ocena podobieństwa pomiędzy znakami towarowymi stron musiała zostać przeprowadzona kompleksowo, w związku z tym Sąd I instancji był zobligowany uwzględnić wszystkie aspekty przysługującego powodowi prawa do znaku towarowego słowno –graficznego. Odmienne stanowisko przedstawił powód, którego argumentacja w apelacji zasadniczo sprowadza się do warstwy słownej podobieństwa znaków stron. Powyższy pogląd nie mógł zostać uwzględniony zarówno przez Sąd I jak i II instancji z tego względu, że dotyczyłby prawa ochronnego powoda wyłącznie w sposób częściowy, nie obejmując przy tym pełnej argumentacji prawnej i pełnej oceny.

Niezależnie od postępowania dowodowego, na podstawie lektury pism procesowych powoda można wyprowadzić wniosek, że skarżący w istocie podważa możliwość używania przez pozwanych słowa karbon, a nie podlegającego ochronie znaku słowno - graficznego. W tym zakresie hipotetycznie jego twierdzenia mogłyby okazać się słuszne, ale na gruncie przepisów innych ustaw, chociażby ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Przyjęcie przez powoda za podstawę faktyczną i prawną wywodzonych roszczeń art. 296 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 p.w.p. determinowało obowiązek wykazywania podobieństwa w zakresie szerszym, tożsamym z przysługującym powodowi prawem ochronnym do znaku słowno - graficznego. Niewątpliwie podobieństwo pomiędzy znakami zostało wykazane przez powoda w warstwie słownej, jednakże w kontekście przepisów ustawy – Prawo własności przemysłowej należy stwierdzić, że było to niewystarczające do uwzględnienia powództwa

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji w sposób prawidłowy rozstrzygnął kwestię podobieństwa bądź identyczności znaków stosowanych przez strony oraz kwestię niebezpieczeństwa wprowadzenia w błąd, wobec czego brak było podstaw do uwzględnienia apelacji.

Odnosząc się do kwestii autorstwa znaku towarowego poruszonej w apelacji, ponownie wskazać należy, że powyższa okoliczność nie jest istotna na gruncie przepisów ustawy – Prawo własności przemysłowej. To czy istniała bądź istnieje spółka (...), jakiego znaku używała oraz w jaki sposób doszło do tego, że znaku używają obie strony procesu ewentualnie miałyby znaczenie w sytuacji oceny powyższego roszczenia w aspekcie zasad współżycia społecznego lub nadużycia prawa. Z uwagi na brak merytorycznych przesłanek w tym aspekcie w treści art. 296 p. w. p. nie było więc podstaw do dywagacji na ten temat, ponieważ nie miały one znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Reasumując, z podanych wyżej względów Sąd Apelacyjny uznał apelację za nieuzasadnioną i oddalił ją na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, przy uwzględnieniu § 10 pkt 18 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

(...)